

Jarosław J. Piątek

Działanie siłą a rozwiązywanie sytuacji kryzysowych współczesnej demokracji

Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego 5, 64-76

2010/2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Działanie siłą a rozwiązywanie sytuacji kryzysowych współczesnej demokracji

Autor w niniejszym artykule dokonuje oceny roli pozarządowych uczestników procesu rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Uznaje, że próby rozwiązania sytuacji kryzysowej często zakładają wykorzystywanie siły zbrojnej jako środka nacisku, którego głównym celem jest wymuszenie na przeciwniku zaniechania realizacji pierwotnych zamiarów. Wskazuje również na wywieranie coraz większego wpływu na politykę i strategię bezpieczeństwa takich zjawisk, jak lobbiny i korupcja polityczna, kalkulację odnoszącą się do relacji: zagrożenie-obrona. Ogniwem uzupełniającym jest tu nierzadko analityczna security community, której pozycja i wpływ zależą w niemałej mierze od stopnia bezpieczeństwa międzynarodowego. Stwierdza także, że prawdopodobnie kończy się pierwszoplanowa rola technokratów w kreowaniu polityki bezpieczeństwa, których zaczynają zastępować stratedzy. Jego zadaniem skomplikowana procedura planistyczna i wykonawcza wymaga bowiem stosowania skrupulatnych obliczeń i koordynacji działań nawet dla najmniejszych elementów, niekiedy wręcz uniemożliwia kontrolę organów demokratycznego państwa.

1. Rozwiązywanie sytuacji kryzysowych (według poglądów amerykańskich)

Podstawowym kryterium kwalifikacyjnym podczas wyznaczania polityków na najwyższe stanowiska w urzędach amerykańskiej administracji państwowej jest udokumentowana umiejętność [...] *wielkiego zrozumienia wyższych spraw państwowych*¹. Powyższe kryterium ma również zastosowanie w obecnych warunkach, a jego prawdziwość można uzasadnić na przykładzie kompetencji amerykańskich osobistości politycznych². Prezydent Stanów Zjednoczonych i jego doradcy w obliczu zaostrzającej się sytuacji międzynarodowej określają cele polityczne, jakie rząd zamierza osiągnąć, rozwiązując rodzący się kryzys, i decydują, czy do osiągnięcia założonych celów należy użyć sił zbrojnych. Po określeniu przez prezydenta celów strategicznych niedopuszczalne jest, aby zespół jego doradców popełnił

¹ Jest to, według Karla von Clausewitza, główny warunek potwierdzający zdolności polityków do strategicznego myślenia i to nie tylko pod kątem przygotowań kraju do udziału w wojnie globalnej, ale również użycia sił zbrojnych w konfliktach prowadzonych na mniejszą skalę, szerzej: C. v Clausewitz, *O wojnie*, Księga 1-5, Warszawa 1958, s. 68.

² Zdolność do ustanawiania preferencji wykazuje tendencje do wiązania się z takimi nienamacalnymi atutami, jak atrakcyjna osobowość, kultura, wartości polityczne, instytucje oraz polityka, która jest postrzegana jako prawomocna lub mająca autorytet moralny, szerzej: J. S. Nye, jr., *Soft Power. Jak osiągnąć sukces w polityce światowej*, Warszawa 2007, s. 35.

błąd lub dopuścił do zmian mogących wypaczyć istotę użycia wojska, które zostało wydzielone do siłowego zrealizowania celów politycznych. Zespół ten jest odpowiedzialny za merytoryczną pracę planistów oraz wykonawców na wyższych szczeblach kierowania państwem i dowodzenia siłami zbrojnymi. Istota kryterium kwalifikacyjnego doboru współczesnych polityków sprowadza się do tego, aby decyzje oraz szczegółowe zarządzenia wykonawcze i wytyczne do planowania operacyjnego docierały, tak że [...] *wódz staje się mężem stanu, ale nie może przestać być wodzem*³.

Na czym polega planowanie strategiczne w sytuacji kryzysowej na szczeblu Białego Domu? Proces planowania strategicznego przebiega w układzie pionowym „z góry w dół”. Na szczeblu gabinetu prezydenta są rozpatrywane wszelkie warianty przebiegu sytuacji kryzysowych z uwzględnieniem aspektów wojskowych czy dyplomatycznych lub ekonomicznych, nie tylko oddzielnie, ale również we wzajemnym ich powiązaniu. Niezależnie od tego, iż część polityków może być przeciwna wykorzystaniu militarnego potencjału państwa lub wypowiadać się powściągliwie w tej sprawie, wyżsi dowódcy wojskowi są gotowi do przedstawienia wariantowanych planów użycia sił zbrojnych odpowiednio do zaistniałej sytuacji. Dlatego też możemy dostrzec dwie płaszczyzny planowania strategicznego reagowania kryzysowego, pierwsza realizowana metodami *stricte* politycznymi i druga, której obszarem są działania militarne. W sytuacji kryzysowej na płaszczyźnie pierwszej Białe Dom korzysta – w oparciu o dyrektywę nr 1 prezydenta Busha (*National Security Directive 1*)⁴ – ze zorganizowanej struktury funkcjonalnej amerykańskiego systemu bezpieczeństwa narodowego, w której skład wchodzi: Rada Bezpieczeństwa Narodowego, Komitet Zastępców Członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego⁵, Główny Komitet Rady Bezpieczeństwa Narodowego, Komitety Koordynacyjne Polityki Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

W sytuacjach kryzysowych powyższe organy funkcjonują w systemie ciągłym, natomiast w sytuacji pokojowej (braku zagrożenia kryzysem) stale pracuje tylko Komitet Zastępców Członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego, który śledzi zmiany zachodzące w sytuacji polityczno-wojskowej na arenie międzynarodowej oraz podejmuje decyzje o uruchomieniu organów systemu bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych. W sytuacji kryzysowej miejscem podejmowania decyzji wagi państwowej jest Centrum Operacyjne w Białym Domu, które odgrywa równocześnie rolę międzyresortowej bazy wymiany informacji i poszukiwania sposobów rozwiązywania sytuacji kryzysowych. Pracują

³ Cyt za: C. v Clausewitz, *op. cit.*

⁴ R. Moss, *Legal Effectiveness of a Presidential Directive as Compared to an Executive Order – Memorandum For The Counsel to the President*. January 29, 2000.

⁵ Komitet Zastępców Członków Rady Bezpieczeństwa Narodowego (The NSC Deputies Committee – NSC/DC) składa się z zastępcy doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa narodowego (z reguły jest przewodniczącym Komitetu), podsekretarza stanu w MSZ ds. polityki, zastępcy szefa CIA, zastępcy przewodniczącego Komitetu Szefów Sztabów oraz innych osób, zapraszanych do udziału w pracy Komitetu w zależności od potrzeb. Do zasadniczych zadań Komitetu należy m.in. ocena rozwoju sytuacji międzynarodowej i jej wpływu na proces podejmowania decyzji; ocena potencjalnego przeciwnika i prawdopodobnych kierunków zagrożenia; prognozowanie zamiaru i motywacji działania strony przeciwnej; ocena stosunków sił i możliwego sposobu działania stron; przygotowanie danych do decyzji o wyborze sposobu zabezpieczenia amerykańskich interesów w poszczególnych regionach świata; opracowanie rozwiązań wariantowych; ocena prawdopodobnych sposobów działania przeciwnika, stron trzecich oraz innych koalicji i ugrupowań polityczno-gospodarczych; poszukiwanie najlepszych wariantów rozwiązań sytuacji kryzysowej, szerzej: *Senate Report of Prewar Intelligence on Iraq*, 2004 – X. White Paper on Iraq's Weapons of Mass Destruction Programs, p. 287, footnote 35.

tam przedstawiciele różnych państwowych agencji oraz doraźnie powoływani specjaliści. Zespół ten przygotowuje informacje dla prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, wyznaczonego najstarszego członka Komitetu Koordynacyjnego Polityki Rady Bezpieczeństwa Narodowego NSC/PCCs (odpowiedzialnego za rejon objęty kryzysem), doradcy prezydenta ds. bezpieczeństwa oraz jego zastępcy – przewodniczącemu Komitetu NSC/DC.

Niezwykle interesująca jest jednak inna płaszczyzna realizacji wojskowych aspektów planowania strategicznego w sytuacji kryzysowej. Departament Obrony (The Department of Defense – DoD) stosuje w zasadzie tylko dwa sposoby planowania użycia sił zbrojnych. Jeden polega na ukierunkowanym planowaniu perspektywicznym, a drugi, doraźny, na rzecz rozwiązywania nagle wybuchających konfliktów. W obydwu przypadkach planowanie polega na określeniu potrzeb podjęcia wysiłków dyplomatycznych i ekonomicznych, niezbędnych do zrealizowania założonych celów politycznych, porównaniu ich z posiadanymi możliwościami oraz na sprecyzowaniu zadań strategiczno-operacyjnych dla sił zbrojnych⁶. Obydwa sposoby pozwalają zaangażować te same struktury funkcjonalne, zastosować jednolitą metodę postępowania w procesie decyzyjnym oraz zobowiązują do przestrzegania procedury pracy, uwzględniającej wyraźny podział kompetencji i odpowiedzialności. Jedynym składnikiem, który wyróżnia te sposoby, jest czynnik czasowy. Podczas gdy pierwszy tryb pracy ma walory bez mała komfortowe z uwagi na dysponowanie długim czasem, to w drugim sposobie przedsięwzięcia należy wykonywać bardzo szybko, w ekstremalnych sytuacjach wynikających z gwałtownie zmieniających się wydarzeń, które wymagają od personelu dużego napięcia, wielkiej odporności psychicznej i niezwłocznego podejmowania decyzji⁷.

Opracowany i przyjęty w 1976 roku *Ramowy schemat postępowania w sytuacjach kryzysowych* ma na celu zapewnić prawny proces planowania oraz kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi w czasie rozwijania operacyjnego i użycia wojsk w ramach opera-

⁶ amerykański 5-stopniowy system osiągania gotowości bojowej sił zbrojnych to US DEFCON (Defence Condition) w NATO odpowiednikiem jest system LERTCON. Dla przykładu, US DEFCON 5 (NATO LERTCON 5) oznacza, że siły zbrojne są utrzymywane w stałej gotowości bojowej; US DEFCON 4 (NATO LERTCON 4) oznacza osiąganie podwyższonej gotowości bojowej po wykonaniu zadań tzw. alarmu ogólnego; US DEFCON 3 (NATO LERTCON 3) oznacza przystąpienie do operacyjnego rozwijania sił zbrojnych; US DEFCON 2 (NATO LERTCON 2) nakazuje wykonanie przedsięwzięć rozrodkowania i przerzutu sił wzmocnienia, a US DEFCON 1 (NATO LERTCON 1) osiągnięcie stanu pełnej gotowości bojowej i wyrażenie zgody na rozpoczęcie działań wojennych, które – zdaniem dowódcy danego teatru wojny – mogą zapewnić osiągnięcie zakładanych celów przy najmniejszym stopniu ryzyka i najmniejszych kosztach własnych; W czasie kryzysu kubańskiego w 1962 r. siły zbrojne USA przeszły do poziomu gotowości DEFCON 3. W krytycznym momencie kryzysu Strategic Air Command (dowództwo odpowiedzialne za strategiczne siły jądrowe) zostało postawione w stan gotowości DEFCON 2. W 1973 r. podczas Wojny Jom Kippur i krytycznej fazy dla państw arabskich, gdy pojawiła się groźba interwencji zbrojnej Związku Radzieckiego w celu wsparcia państw arabskich, siły zbrojne USA przeszły do poziomu gotowości DEFCON 3. DEFCON 3 był także wprowadzony po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 roku, <http://www.fas.org/nuke/guide/usa/c3i/defcon.htm>. (aktualizacja 16 czerwca 2009 r.).

⁷ W sytuacjach kryzysowych rzadko występuje możliwość całkowitego wykorzystania gotowych planów działania. Specjaliści wojskowi określają kryzysy jako sytuacje „nieplanowe”, jednak korzystają z wcześniej przygotowanych rozwiązań wariantowych, do których wprowadza się tylko niezbędne korekty i uzupełnienia.

cji wojskowych przeprowadzonych na teatrze objętym sytuacją kryzysową⁸. Kluczową rolę w wykonywaniu harmonogramu spełniają wojskowe organa władz państwowych (National Command Authorities – NCA), tj. sekretarz obrony⁹, przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów¹⁰ i jego sztab¹¹ oraz dowódca teatru wojny z kryzysową sytuacją (A Unified Combatant Command – UCC).

Wypracowywanie decyzji na szczeblu naczelnych władz państwowych jest realizowane w sześciu etapach, co jednak nie oznacza, że wszystkie muszą być rygorystycznie przestrzegane. W wielu sytuacjach etapy mogą wzajemnie zazębiać się w taki sposób, że nie będzie można określić ich granic lub (z braku czasu) niektóre z nich będą pomijane. Mimo to poszczególne etapy powinny się charakteryzować: wewnętrzną spójnością oraz bezwzględną dyscypliną wykonawstwa; wyraźnym podziałem kompetencji między szczeblami dowodzenia, możliwością wpływania ze strony cywilnych władz państwowych na proces formułowania propozycji decyzji; możliwościami opracowania i terminowego przedstawienia trzech zasadniczych dokumentów, tj. zarządzenia wstępnego (*Warning Order*)¹², zarządzenia alarmowego (*Alert Order*)¹³ i rozkazu operacyjnego (*Execute Order*)¹⁴.

Informacja o zdarzeniu, które może mieć wpływ na bezpieczeństwo państwa, jest zazwyczaj dla czynników decyzyjnych sygnałem rozpoczęcia realizacji pierwszego etapu reagowania na sytuację kryzysową. Działanie podporządkowane jest prognozowaniu rozwoju sytuacji kryzysowej. Jeśli wydarzenia w jakimś stopniu stanowią potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych, są one natychmiast przekazywane kanałami rządowymi do właściwych agentur, np. Wojskowego Centrum Dowodzenia w Departamencie Obrony, Centrum Operacyjnego w Departamencie Stanu, Centrum Operacyjnego w Białym Domu oraz do ośrodków operacyjnych organów wywiadowczych i innych agencji administracji państwowej. Wszelkie wydarzenia międzynarodowe są rejestrowane przez róż-

⁸ Pod pojęciem rozwijanie należy rozumieć przerzuty zgrupowań operacyjnych w rejon planowanych działań (często wykonywane tylko w celu demonstrowania siły), natomiast użycie oznacza już wykonywanie zadań bojowych, szerzej: Ch. Gray, *The Bush Doctrine Revisited. The 2006 National Security Strategy of the USA*, "Chinese Journal of International Law", November 2006, vol. 5, issue 3, s. 555 – 578.

⁹ Sekretarz obrony odgrywa główną rolę i jest w operacyjnym pionie dowodzenia jedyną osobą cywilną po prezydencie Stanów Zjednoczonych, któremu bezpośrednio podlega przewodniczący Komitetu Szefów Sztabów.

¹⁰ Przewodniczący Kolegium Szefów Połączonych Sztabów (The Chairman of the Joint Chiefs of Staff (CJCS) jest najwyższą osobą funkcyjną amerykańskich sił zbrojnych i z urzędu bierze udział w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych. Na mocy dekretu z 1986 roku (*Goldwater-Nichols Act*) jest głównym doradcą wojskowym prezydenta i sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych (poprzednio funkcję tę pełnił kolegialnie Połączony Komitet Szefów Sztabów). Przewodniczący uczestniczy w spotkaniach na najwyższym szczeblu w Białym Domu i ma bezpośredni dostęp do prezydenta oraz sekretarza obrony w okresie rozwiązywania problemów wynikających z sytuacji kryzysowej. Przewodniczący Kolegium utrzymuje bezpośrednią łączność z dowódcą, na którego terenie powstała sytuacja kryzysowa, szerzej: Bourne, Chistopher. „Unintended Consequences. of the Goldwater-Nichols Act.” JFQ (Spring 1998) 99-108. online version argues it gives too much power to the Chairman. (aktualizacja 16 czerwca 2009 r.).

¹¹ Sztab codziennie ocenia sytuację polityczno-wojskową w obszarze zagrożenia i z tej oceny przekazuje wnioski sekretarzowi obrony.

¹² Planowanie działań kryzysowych dyrektywy wydane przez przewodniczącego Kolegium Szefów Połączonych Sztabów, który inicjuje kierunki i oceny kierunków działania, analizuje możliwości istniejące w miejscu kryzysu a będące w dyspozycji, wspiera działanie tym samym. <http://usmilitary.about.com/od/glossaryterm-sw/g/w6745.htm> (aktualizacja 16 czerwca 2009 r.).

¹³ <http://usmilitary.about.com/cs/generalinfo/g/alor.htm> (aktualizacja 16 czerwca 2009 r.).

¹⁴ Dictionary of Military and Associated Terms. US Department of Defense 2005.

ne źródła i agencje rządowe. W tym celu są wykorzystywani m.in. dyplomaci, oficerowie wywiadów, personel wojskowy pełniący służbę w jednostkach wojskowych i w innych instytucjach poza granicami Stanów Zjednoczonych, a także są rejestrowane przez urzędników techniczne (satelity rozpoznawcze, stacje radiolokacyjne i inne). Źródłem informacji może być również wartownik pełniący służbę w strefie zdemilitaryzowanej, a także oficer dyżurny Centrum Operacyjnego w Białym Domu, który oglądając serwis informacyjny stacji telewizyjnej, uzyska informacje o zdarzeniu, powodującym wzrost napięcia międzynarodowego. Główną osobą funkcyjną w siłach zbrojnych, odpowiedzialną za realizację pierwszego etapu, jest dowódca obszaru odpowiedzialności (AOR), w którego rejonie nastąpiły wydarzenia. Niezwłocznie organizuje on system obserwacji i ewidencji zdarzeń mających wpływ na rozwój sytuacji. Po ich przeanalizowaniu sporządza meldunek oceny sytuacji kryzysowej i przekazuje go przewodniczącemu Kolegium Szefów Połączonych Sztabów (CJCS) i (równocześnie) sekretarzowi obrony. We wstępnej ocenie sytuacji opisane zostały powstałe już zdarzenia, obszar objęty kryzysem oraz stopień i charakter zagrożenia amerykańskich interesów i bezpieczeństwa obywateli Stanów Zjednoczonych przebywających na tym terenie.

W tym czasie, kiedy trwa zbieranie kolejnych danych o sytuacji w rejonie kryzysu, Agencja Bezpieczeństwa Narodowego (National Security Agency – NSA)¹⁵ razem z CJCS analizują informacje i porównują z danymi uzyskiwanymi z innych źródeł. Jeśli organa te ocenią, iż zaistniała sytuacja kryzysowa, wówczas następuje uruchomienie mechanizmów związanych z pracami planistycznymi w pełnym zakresie. Według terminologii DoD sytuacja kryzysowa oznacza wydarzenie lub rozwój wypadków stanowiących bezpośrednie zagrożenie interesów Stanów Zjednoczonych, terytorium tego państwa, jego obywateli oraz sił zbrojnych, a rozwój tych wydarzeń następuje tak szybko, iż wymusza szybkie podejmowanie decyzji przez rząd o ewentualnym użyciu amerykańskich sił zbrojnych. Oznacza to, że kwalifikując sytuację jako „kryzysową”, naczelne władze państwowe automatycznie uruchamiają wojskowy system planowania antykryzysowego¹⁶. Głównym ogniwem w drugim etapie procedury postępowania jest Centrum Operacyjne naczelnych władz państwowych, a formalnym rozpoczęciem realizacji tego etapu jest przekazanie zarządzenia wstępnego (*War-ning Order*). Zarządzenia wstępne z reguły podpisuje CJCS, ale jeśli są w nich zawarte wytyczne w zakresie rozwijania lub przegrupowania wojsk, wówczas podpisuje sekretarz obrony.

Podczas trzeciego etapu postępowania antykryzysowego główne prace planistyczne są realizowane przez dowódców obszarów odpowiedzialności (AOR). Opierając się na otrzymanych zarządzeniach wstępnych od CJCS, dowódca danego obszaru ocenia sytuację i przeprowadza analizę różnych wariantów działania (*courses of action*), uwzględniając wytyczne wyższego szczebla kierowania działaniami antykryzysowymi. Z reguły (z uwagi na nietypowość powstałych zagrożeń) najczęściej decyduje się na opracowanie nowego

¹⁵ <http://www.nsa.gov/about/mission/index.shtml> (aktualizacja 16 czerwca 2005 r.).

¹⁶ Amerykański multilateralizm nie polega więc na współdziałaniu z mocarstwami i organizacjami międzynarodowymi, a jedynie na aprobacie podejmowanych przez Stany Zjednoczone działań. Robert Kagan przyznaje, że dla USA multilateralizm oznacza zdobywanie poparcia sojuszników dla prowadzonej polityki, co nie jest równoznaczne z koniecznością uzyskania zgody organizacji międzynarodowych, szerzej: R. Kagan, *America's Crisis of Legitimacy*, „Foreign Affairs”, (March/April) 2004.

planu użycia podległych mu sił zbrojnych i wtedy treścią trzeciego etapu jest przygotowanie kilku rozwiązań wariantowych. Do zatwierdzenia przesyła do sztabu nadrzędnego wszystkie opracowane warianty ze wskazaniem najlepszego (jego zdaniem) do realizacji i załącza szczegółowe uzasadnienie proponowanego sposobu wykonania zadań. Finalnym produktem tego etapu jest opracowanie meldunku.

Czwarty etap związany jest z wyborem metody działania antykrzysowego. Ten etap realizują organa kierowania szczebla centralnego. Władze naczelne państwa oceniają otrzymane warianty użycia sił zbrojnych i podejmują decyzję rozwiązania sytuacji kryzysowej. Główną rolę odgrywają Kolegium Szefów Połączonych Sztabów, a także doradcze organa Rady Bezpieczeństwa Narodowego. W tym czasie prezydent oraz członkowie Rady Bezpieczeństwa Narodowego określają polityczne i polityczno-wojskowe sposoby rozwiązania sytuacji kryzysowej. Symptomaticznym świadczącym o przyjęciu decyzji przez naczelne władze państwa w sprawie użycia sił zbrojnych w celu rozwiązania sytuacji kryzysowej może być np. przystąpienie do opracowania dokumentu zwanego „zarządzeniem alarmowym” (*Alert Order*), który podpisuje sekretarz obrony.

Zasadniczą rolę w piątym etapie działań w sytuacjach kryzysowych odgrywa dowódca odpowiedzialny za obszar odpowiedzialności (AOR) i jego sztab. Na podstawie otrzymanego zarządzenia alarmowego przygotowuje się plany operacyjnego rozwinięcia sił zbrojnych (łącznie z jednostkami wzmocnienia i wsparcia), opracowuje i przekazuje rozkazy do podległych związków operacyjnych i taktycznych, nadzoruje przebieg prac przygotowawczych oraz przegrupowuje (za zgodą sekretarza obrony Stanów Zjednoczonych). Etap ten praktycznie jest kontynuowany dopóty, dopóki naczelne władze państwa nie odwołają lub nie wydadzą rozkazu do rozpoczęcia działań.

Etap ostatni – szósty – rozwiązania sytuacji kryzysowej związany jest z wykonaniem działań operacyjnych w myśl dyrektyw podpisanych przez sekretarza obrony USA. Etap ten kończy się z chwilą osiągnięcia założonych przez rząd Stanów Zjednoczonych celów politycznych i militarnych.

2. Siła dla demokracji. Demokracja i skuteczność jej działania

„Wieczny pokój jest możliwy” – przekonywał wielki filozof z Królewca Immanuel Kant. Idea „przez demokrację do pokoju” zrobiła zawrotną karierę. Bierze się ono ze spostrzeżenia, że demokracje nie są skłonne prowadzić między sobą wojen. Trzymając się takiej logiki, musielibyśmy uznać, że szybki rozkwit demokracji w XX w. winien uczynić świat miejscem bardziej pokojowym. W początku minionego stulecia nie było na świecie państwa, które według obecnych kryteriów uznalibyśmy dziś za w pełni demokratyczne¹⁷. Tymczasem na koniec XX w. mieliśmy 120 suwerennych państw demokratycznych o łącznej populacji sięgającej 3,5 miliarda ludzi, co stanowiło 58,2% populacji świata. Można więc

¹⁷ Istniały państwa kierujące się zasadami demokratycznymi (było ich w tym czasie 25 o łącznej populacji 206,6 milionów ludzi, co stanowiło zaledwie 12,4% ówczesnej populacji świata), ale daleko im było do pełnej demokracji, w każdym z nich bowiem ze statusu obywatelskiego wyłączone były duże segmenty społeczeństwa (mniejszości etniczne i rasowe, kobiety, ludzie bez odpowiedniego cenzusu majątkowego itd.). Była to więc demokracja dla wybranych.

zaryzykować twierdzenie, że wiek XX był nie tylko okresem nasilonego okrucieństwa, przemocy i cierpień, ale także czasem emancypacji narodów i społeczeństw. Był to więc także w pewnym sensie „złoty wiek” dla procedur demokratycznych¹⁸. Z dużą pewnością każdy z nas może zdefiniować to, co jest, a co nie jest demokracją, skupiając się przede wszystkim na pojęciu demokratycznych rządów. Mają one uwzględniać wolę ludzi i są odpowiedzialne przed nimi. Z tej analizy wynika jednak podstawowy problem, iż ludzie rzadko godzą się na to co jest najlepsze w danej sprawie. Dlatego też w praktyce rządzenie demokratyczne to reagowanie na większość¹⁹. Z natury rzeczy demokracja ani jej formy rządów nie są wcale predysponowane do tego, aby w sposób bezstronny rozwiązywać konflikty. W demokracji także istnieje możliwość wyboru racji strony, która nie jest satysfakcjonującym wyborem wszystkich.

Stworzenie silnej, zdrowej demokratycznej kultury politycznej, zdolnej przetrwać trudną sytuację gospodarczą, przemiany społeczne czy kryzysy polityczne, wymaga wiele czasu. Nie przypadkiem większość stabilnych demokracji na świecie znajduje się w grupie najbogatszych państw naszego globu, wiele zaś spośród najbardziej niebezpiecznych uległo dyktatorom czy padło ofiarą wojskowych zamachów stanu. Nawet doskonale zdefiniowana konstytucja demokratyczna nie rozwiąże żadnego sporu i nie przetrwa bez kultury politycznej, która podtrzymywałaby jej funkcjonowanie. Rozwój demokratycznych procedur wymaga m.in. okresu względnego spokoju, dobrobytu gospodarczego oraz stabilności politycznej. Wszystkie te warunki nie są możliwe do pogodzenia z istnieniem sytuacji wywołanych konfliktem. Tym bardziej, że sama demokracja nie jest metodą sprawowania rządów, która nie podlega kryzysom. Sposobów ich rozwiązania jest tyle, ilu podejmujących się im sprostać²⁰.

Konflikty, które demokracja musi rozładowywać, mogą doprowadzić do włączenia w te spory procedury i instytucje demokratyczne, narażając je na „kłopoty”. Sytuacje przeciągających się konfliktów mogą doprowadzić do nadwerężenia i zdyskredytowania samego systemu demokratycznego.

Czy system demokratyczny może stworzyć procedury, które wykorzystane zostaną do celów niezgodnych z ideałami demokracji? Prezydent George W. Bush, od 11 września 2001 r. często powtarzał, że jego obowiązek jako przywódcy państwa określany jest prawie wyłącznie przez wojnę o bezpieczeństwo Ameryki. Samej polityce nadał znamiona wyjątkowej wojowniczości i podatnej na zastosowanie wszelkich środków przemocy, a jednocześnie braku reakcji na opinię świata, [...] *jako kraj błogosławiony jesteśmy powołani do tego, by uczynić ten świat lepszym*²¹. Za rządów Busha wyłoniła się strategia wojenna w formacie

¹⁸ Jeśli jednak nieco wnikliwiej spojrzymy na procesy demokratyzacyjne świata, to okazuje się, iż obecny stan był poprzedzony serią wzlotów i upadków. Demokratyzacja zderzała się z różnymi przejawami autorytaryzmu, w tym także z autorytaryzmem w najbardziej ekstremalnej, bo totalitarnej formie. Nierzadko z tego zderzenia wychodziła pokonana. Nie był to więc proces liniowy, jak sugerowałyby przytoczone wcześniej dane), lecz raczej pełen meandrów i nieoczekiwanych zwrotów. Z tych to właśnie powodów obecną tendencję rozprzestrzeniania się procedur demokratycznych na świecie nazywa się – za Huntingtonem – trzecią falą demokratyzacji.

¹⁹ A. Jamróz, *Demokracja współczesna*, Białystok 1993, s. 24-28; por. A. Antoszewski, *Wzorce rywalizacji politycznej we współczesnych demokracjach europejskich*, Wrocław 2004, s. 33-43; por. M. Król, *Bezradność liberałów. Myśl liberalna wobec konfliktu i wojny*, Warszawa 2005, s. 99-108.

²⁰ A. Thimm, *Demokracja, demokratyzacja, prawa człowieka*, www.nowakrytyka.phg.pl/article.php3?id_article=94 (aktualizacja 10 marca 2005 r.)

²¹ B. R. Barber, *Imperium strachu. Wojna, terroryzm i demokracja*, Warszawa 2005, s. 50.

„4-2-1” – odstraszać w czterech miejscach, kontratakować w dwóch, w jednym z nich iść do stolicy wroga²². Konsekwentnie następowała więc militaryzacja amerykańskiej polityki zagranicznej. Jej konsekwencją był proces dyplomatyizacji amerykańskiego wojska (instytucja dowódców regionalnych, którzy tworzą „wojskową architekturę imperium”).

Mimo narodowego szoku i wybuchu uczuć patriotycznych po 11 września 2001 roku, nie ustała w USA dyskusja o nieprzekraczalnych granicach samoobrony. Demokracje nie są wcale wolne od agresji, potrzebują jednak alibi moralnego i politycznego, możliwego do strawienia przez ich własną i międzynarodową opinię publiczną²³. Wielu obserwatorów sceny publicznej zwracało i zwraca uwagę na to, że problemy polityczne są na tyle skomplikowane i wymagające, że leżą poza zakresem kompetencji wyborcy. W tej sytuacji kluczową rolę, również w systemach demokratycznych, zajmują elity polityczne, zwane klasą polityczną, które potrzebują co najwyżej cyklicznego poparcia wyborczego. Coraz więcej decyzji zapada w obrębie tak zwanego drugiego państwa, czyli w wyniku zakulisowych przetargów między elitami przedsiębiorców (coraz istotniejszą rolę odgrywają różnego rodzaju *lobbies*), pracowników (liderzy związków zawodowych), niezależnych stowarzyszeń zawodowych, urzędników wyższego szczebla, służb specjalnych oraz ekspertów. Natomiast sami wyborcy, obywatele państwa nie są w stanie, i zwykle nie chcą, zajmować się polityką ogólnopaństwową. Tym samym obietnice demokratycznych ideologów związane z pełnym dostępem obywateli do władzy, jawnością życia publicznego, reprezentacją interesów wszystkich grup w życiu publicznym okazywały się mniej lub bardziej fikcyjne czy możliwe do spełnienia. Od wielu lat mówi się przeto — mimo postępów demokracji w świecie — o zaniku partycypacji obywatelskiej. W tym kontekście celowość podejmowanych działań w zakresie kreowania polityki „bez wojny” jest bowiem wątpliwa. [...] *Cały cel praktycznej polityki – powiedział H. L. Mencken – to utrzymywanie społeczeństwo w stanie alarmu (i przez to domagające się, by je poprowadzić ku bezpieczeństwu), poprzez straszenie go niekończącą się serią złych duchów, z czego wszystkie są urojone. Naprawdę przywoływane zmory rzadko są urojone, jednak zazwyczaj są rozdmuchane poza granice wszelkiego zdrowego rozsądku*²⁴.

W demokracjach współczesnych oczywisty jest podział na rządzących i rządzonych; po jednej stronie stoi państwo, po drugiej obywatele. Funkcjonują zawodowi politycy oraz istnieją ludzie zajmujący się polityką tylko sporadycznie, jeśli w ogóle. To pierwsze ograniczenie (jedno z wielu) postawy ideowej pruskiego generała. Kolejne związane jest z szeroko rozumianym systemem politycznym współczesnych państw, które tylko pozornie dają możliwość bezpośredniego funkcjonowania wszystkim obywatelom. W tych okolicznościach celowe jest odwrócenie uwagi od służby zdrowia, ubezpieczeń społecznych, deficytu, zniszczenia środowiska, rozbudowy nowych systemów broni, mogących dosłownie zagrozić przetrwaniu, oraz długiej listy innych niewygodnych tematów. Tradycyjnym i rozsądnym do tego narzędziem jest „zastraszenie ludności”, jak twierdzą niektórzy, lub – jak

²² M. Karczmarski, *Druga kadencja Busha: rewolucji nie będzie?*, www.sprawypolityczne.pl (aktualizacja 16 czerwca 2005 r.).

²³ Szerzej: P. Mazurkiewicz, *Przemoc w polityce*, Wrocław 2006, rozdział 3, *Interwencja humanitarna jako akt władzy międzynarodowej nad suwerennością państwa*, s. 137-169.

²⁴ N. Chomsky, M. Albert, *Pytania o Irak*, <http://zmag.org/welus.html> (aktualizacja 23 listopada 2003 r.)

chęcą inni – mobilizowanie do walki w imię obrony przed „wiekiem ciemności”²⁵. Trzeba czasu, aby demokracja w swej pacyfistycznej formie nabrała takiego wymiaru²⁶. Pojedynczy akt demokratyczny wcale nie jest dowodem jej stabilizacji. Wielokrotnie odbyte wolne wybory, a zwłaszcza wymiana u władzy w bezkonfliktowej formule swobodnie rywalizujących z sobą partii i liderów może być tą gwarancją. Kultura polityczna oparta na poszukiwaniu kompromisu poprzez system negocjacji i porozumień w wewnętrznej grze politycznej może gwarantować przyjęcie odpowiednich strategii zewnętrznych.

3. Asymetria wojny. Efekty demokratyzacji przemocy

Wydaje się, że współczesne wojny z udziałem demokracji kończyły się zwykle szybciej i pociągały mniej ofiar i zniszczeń. Rzadziej też dochodziło w takich konfliktach do mordowania cywili na rozkaz bądź za wiedzą rządu. Przykładem takiej samoograniczającej się wojny mogą być Falklandy, Bałkany („wojna chirurgiczna”) i atak USA na Afganistan. Oczywiście, giną też w nich cywile, a nie dlatego, że są świadomie wybranym celem.

Slavoj Žižek uważa, że mamy dziś dwa rodzaje wojny: po jednej stronie mamy konflikty etniczno – religijne, z naruszeniem praw człowieka, po drugiej – wojny o bezpieczeństwo, będące rezultatem ataku na globalną władzę. Jednak żadne nie są tak naprawdę wojnami w dawnym znaczeniu tego słowa²⁷. Nie żeby prawa człowieka nie odgrywały żadnej roli w drugim typie konfliktu; oczywiście odgrywają, lecz w odmienny sposób. Nie są głównym uzasadnieniem wojny – jakim jest bezpieczeństwo dla krajów cywilizowanych, pomoc humanitarna zaś jest teraz rozdawana przez same amerykańskie wojsko, aby wyraźnie wyznaczyć granicę między „nielegalnymi bojownikami” lub „państwami zbójceckimi” a prawdziwymi (i kochającymi wolność) obywatelami zaatakowanego państwa. Jest to niezbędne dla uprawomocnienia kategorii „państwa zbójceckie” oraz „nielegalni bojownicy”²⁸.

Wojny i różne formy interwencji zbrojnych pozostają składnikiem życia międzynarodowego epoki globalizacji²⁹. I nie będą to jedynie operacje reagowania kryzysowego. Upowszechnianie się demokracji, praw człowieka i otwartych gospodarek rynkowych nie oznacza zaniku wojen klasycznych. Będą je toczyć także demokracje, i będą to nie tylko „wojny z konieczności”, lecz również „wojny z wyboru”. Mogą one być toczone nie w obronie własnej, lecz dla utrzymania bądź wprowadzenia określonego porządku międzynarodowego. Państwa, które uważają, iż w ich interesie leży uczestniczenie w wojnach tego rodzaju, muszą być na nie przygotowane zarówno pod względem zdolności militarnych, jak i politycz-

²⁵ N. Ferguson, *Świat bez mocarstwa*, „Gazeta Wyborcza. Gazeta Świąteczna”, wyd. Stołeczna, z dnia 23-24 października 2004, s. 16-17, por. także A. Smolar, *Co wolno imperium?*, s. 17-18.

²⁶ H. A. Jacobsen, *Imperatyw pokoju. Polityka i wojna w XX wieku*, Poznań 2000.

²⁷ Patrz szerzej, debata „Czy Unia Europejska powinna być w stanie podejmować wszystkie działania wykonalne dla NATO?”. Fraser Cameron kontra Andrew Moravcsik, <http://www.NatoReview> Bieżący numer: Jesień 2003 (Fraser Cameron jest dyrektorem studiów w European Policy Centre [Centrum Polityki Europejskiej] w Brukseli. Andrew Moravcsik jest profesorem ds. polityki rządowej i dyrektorem European Union Program [Programu o Unii Europejskiej] w Harvard University Center for European Studies.

²⁸ V. K. Sasha, *Stare dobre Imperium?*, <http://www.recykling.uni.wroc.pl> (aktualizacja 6 lutego 2004 r.).

²⁹ R. Kuźniar, *Polityka i siła*, Warszawa 2006, s. 286.

nego uzasadnienia i kosztów tego uczestnictwa. Nikogo przed procesem nie uchroni zamknięcie się na niego³⁰. W sposób niezwykle wyrazisty zakłócił on w sposób ostateczny pozostałości symetrii w relacjach międzynarodowych³¹.

Istnieją dwa podstawowe punkty widzenia na możliwość uprawiania polityki siły oraz na rolę, jaką ona może odgrywać w przyszłej polityce. Pierwszy zakłada pojawienie się w obu tych dziedzinach zupełnie nowej jakości. Amerykański politolog G. Kennan pisze: [...] *od ponad trzydziestu lat uprzedzają nas mądrzy i dalekowzroczni ludzie o bezsensowności wszelkiej wojny oraz o niebezpieczeństwie, jakie kryje w sobie jej przygotowanie*³². Kennan kontynuuje: *Prawdziwa broń – to w najlepszym razie rzecz, za pomocą której można usiłować wywierać wpływ na inne społeczeństwo, oddziałując na nastroje, rachuby, zamiary ludzi stojących na jego czele; bronią nie może być rzecz, za pomocą, której unicestwia się całe życie bez wyjątku, całą jego istotę, wszelkie nadzieje, kulturę, cywilizację innych narodów*³³. Drugi punkt widzenia sprowadza się do tego, że – mówiąc ogólnie – prawie nic się nie zmieniło we wspomnianych sferach, ponieważ nowa technologia przywraca sile militarnej jej poprzednie właściwości. Wobec tego „nową” siłą” militarną można dysponować dokładnie tak jak „starą”.

Zasada symetrii w zakresie działań militarnych (symetrii strategii militarnych) umożliwia do niedawna posiadanie bezpieczeństwa (pewności) co do oceny stosunku sił poszczególnych państw – począwszy od wielkości ich sił zbrojnych, poprzez uzbrojenie aż po wysokość budżetu wojkowego. Pozwalała porównać je z własnym potencjałem i zadbać, tworząc w porę odpowiednie koalicje po to, by ewentualny przeciwnik nie zdobył przewagi militarnej. Siły zbrojne w obrębie Europy były zasadniczo podobne, dlatego można było porównywać je, stosując zwykle liczenie. Prowadziło to nieraz do wyścigu zbrojeń, częściej jednak do stabilnych konstelacji polityki zbrojeniowej. Dla każdej ze stron starania przeciwnika były miarą własnych wysiłków militarnych. Zbrojono się nie przeciw wyimaginowanemu wrogowi, ale przeciw realnemu przeciwnikowi. Miało to tę zaletę, że pozwalało stosunkowo łatwo stwierdzić – i odpowiednio skorygować – stan przewagi lub niższości. Tego właśnie brakuje reakcji na współczesną asymetrię. Społeczeństwa demokratyczne funkcjonując między strachem a dążeniem do bezpieczeństwa, mogą same wprowadzić się w stan ogromnego ryzyka poprzez swą reakcję na wyzwania np. terrorystyczne, choćby głosząc ewangelię demokracji, praw człowieka i wolnego rynku³⁴. A. Zwoliński twierdzi, nawet iż [...] *najważniejsze wojny w czasach współczesnych nie zostały spowodowane spiętrzeniem agresji, lecz instrumentalną agresją elit militarnych i politycznych. Im bardziej pierwotna cy-*

³⁰ N. Chomsky, *I kto tu jest terrorystą?*, „Gazeta Wyborcza. Gazeta Świąteczna”, 2006, 7-8 października, s. 18-20.

³¹ System polityczny oparty na symetrii, jaki wykształcił się w Europie od końca wojny trzydziestoletniej, był tworem wyjątkowo stabilnym. Co prawda w ramach tego systemu wciąż dochodziło do wojen, a nawet przesunięć granic, ale był on w stanie zapobiec pojawieniu się form prowadzenia wojen zagrażających systemowi, lub przynajmniej ograniczyć je do obszarów peryferyjnych, trzymając je z dala od centrum. Zasada symetrii, leżąca u podstaw tego systemu politycznego, sprawdziła się na trzech poziomach, przy czym jeśli na jednym z nich zaczynała zarysowywać się asymetria, inne były w stanie ją przejąć i zrównoważyć bądź zdusić jej powstanie w zarodku. Były to poziomy strategii militarnej, racjonalności politycznej oraz prawnomiędzynarodowej legitymizacji.

³² G. F. Kennan, *Im Schatten der Atombombe*, Köln 1982, s. 129.

³³ *Ibidem*, s. 161.

³⁴ H. Münkler, *Strach oznacza klęskę. Strategia terroryzmu a obrona demokracji*, „Europa” dodatek „Dziennika” nr 36(127) 9 września 2006, s. 7.

wilizacja, tym mniej w niej wojen. Ich gwałtowność i częstotliwość wzrasta wraz z rozwojem cywilizacji technologicznej³⁵. Dominująca pozycja Stanów Zjednoczonych w technologiach komunikacji i przetwarzania danych wynika z wielkich inwestycji oraz otwartego społeczeństwa. Obserwacja z kosmosu, bezpośrednie nadawanie, szybkie komputery i niezrównana zdolność integracji złożonych systemów informacyjnych stworzyły „przewagę informacyjną”, która może pomóc odstraszyć lub odeprzeć tradycyjne zagrożenia militarne, przy stosunkowo niskich kosztach³⁶. Przeszkodą do wykorzystania tego potencjału jest tradycyjne, głównie militarne pojmowanie bezpieczeństwa, jest też nieświadomość tego, co rewolucja informacyjna już wniosła i co jeszcze może wnieść dla ograniczenia roli wojen³⁷. J. Staniszkis widzi również niedostosowanie systemu „imperium” do reszty nie tylko zachodniego świata, co w konsekwencji daje *asymetryczne konfrontacje*³⁸.

Głęboka przebudowa postaw wobec pozycji wojny w działaniach politycznych, aż do eliminacji przyczyn konfliktów i przemocy, nie jest w zadaniem łatwym. Zastąpienie istniejącej kultury przemocy przez kulturę praw człowieka i demokracji może być osiągnięte dopiero po dłuższym czasie. Jak uczy doświadczenie, zmiany polityczne i ekonomiczne mogą być gwałtowne, natomiast zmiany kulturowe, a zwłaszcza zmiany wzorców zachowania jednostek, grup i narodów, wymagają czasu³⁹. Systemy demokratyczne są oparte na funkcjonalnych strukturach oddolnych, a punktem wyjścia jest równość wszystkich ludzi. Demokracja opiera się na praworządności, prawach człowieka i hamulcach nakładanych władzy. Jednak podstawą działania nawet w państwie demokratycznym podsystemu militarne często utożsamianego z bezpieczeństwem jest bezwzględnie możliwość osiągnięcia efektów. Jako mało realną w tym zakresie należy uważać możliwość poszukiwania kompromisów, [...] nadal tego potrzebujemy, nawet kiedy wojskowi mówią jak teoretycy i z pewnością zawsze będziemy potrzebować – twierdzi M. Walzer⁴⁰. Różnice te zaznaczają się jeszcze mocniej, gdy armia zaatakuje inny kraj. Wojsko osiąga swe cele przy użyciu przemocy i groźby przemocy, co daleko odbiega od procedur prawnych stanowiących fundament państw demokratycznych. Wreszcie w demokracjach obowiązuje zasada równości wobec prawa, podczas gdy trudno sobie wyobrazić większą nierówność niż między żołnierzem armii najeźdźcy a miejscowym cywilem. Chociaż więc państwo atakujące może mieć jak najlepsze intencje i sprowadzić ze sobą specjalistów z CIMIC, którzy wyłożą teorię demokracji, to jego postępowanie jest z gruntu niedemokratyczne. Czyny zadają kłam słowom.

Kryje się tutaj jeszcze istotniejsze pytanie: w jakim stopniu potrzebna jest potęga wojskowa w epoce demokratycznej? Jaki jest sens być jedynym supermocarstwem, udzielnym władcą jednobiegunowego świata, skoro nie potrafi się sprawować kontroli nad jednym

³⁵ Cyt. za: A. Zwoliński, *Wojna. Wybrane zagadnienia*, Kraków 2003, s. 21.

³⁶ G. J. Rattray, *Wojna strategiczna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2004, s. 35-41.

³⁷ A. Mattelart, *Spoleczeństwo informacji*, Kraków 2004, s. 105-110.

³⁸ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2004, s. 161.

³⁹ W przemówieniu do Kongresu z 6 marca 1991, prezydent USA George Bush zaprezentował wizję ładu światowego (*New World Order*), w którym ‘rządy prawa zastąpią prawo dżungli’, a ‘silniejszy będzie chronił słabszego’. Patrz: <http://www.al-bab.com/arab/docs/pal/pal10.htm>. (aktualizacja 21.08.2006); E. Mortimer, ‘*Under What Circumstances the UN Should Intervene in a Domestic Crisis?*’, [w:] O. A. Otunnu, M. W. Doyle (eds) *Peace-making and Peacekeeping for the New Century*, Oxford – Lanham 1998, s. 114.

⁴⁰ M. Walzer, *Spór o wojnę*, Warszawa 2006, s. 38.

średniej wielkości państwem ani nawet średniej wielkości miastem?⁴¹ Siła wojskowa wciąż się przydaje do różnych celów, ale nie należy do nich kierowanie innymi krajami lub narzucanie im przemian. Postrzeganie siły wyłącznie w kategoriach wojskowych jest zasadniczym błędem geopolitycznym. [...] *Udzielanie pomocy tym, którzy walczą o uczciwy wymiar sprawiedliwości, wolne media, prawdziwe wybory, lepszą ochronę praw człowieka i lepsze prawo gospodarcze nie musi przynieść natychmiastowych rezultatów. Stypendia, biblioteki i inne sposoby krzewienia idei mogą okazać się pożyteczne na Bliskim Wschodzie, tak jak kiedyś w Korei. To metoda powolna, mało romantyczna, niepewna – ale nie bardziej niepewna niż użycie siły. Na dłuższą metę demokracja triumfuje dzięki swej przewadze*⁴².

Jaka jest rola pozawojskowych uczestników w procesie rozwiązywania sytuacji kryzysowych z udziałem sił zbrojnych? Odpowiedź wydaje się pozornie prosta. Politycy w stabilnych systemach demokratycznych w każdym przypadku mają dominujący wpływ na sposób wykorzystania sił zbrojnych w rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych. Ich działania z założenia zmierzają do sprawowania nadzoru nad siłami zbrojnymi w państwie demokratycznym. Często w powszechnym obiegu funkcjonuje także przekonanie, iż politycy są zawsze zwolennikami odkładania decyzji o użyciu sił zbrojnych do ostatniej chwili. Nawet po uruchomieniu operacji wojskowej próbują zachować kontrolę nad jej przebiegiem i oddziaływać na decyzje kierownictwa wojskowego. Według wielu pobieżnych obserwatorów to zazwyczaj politycy dążą do rozwiązania sytuacji kryzysowej drogą negocjacji, a groźbę użycia siły wykorzystują przede wszystkim, jako czynnik nacisku, którego głównym celem jest wymuszenie na przeciwniku zaniechania realizacji pierwotnych zamiarów. R. Kuźniar pisząc o dylematach i wnioskach dla strategii bezpieczeństwa wskazuje na niezwykle interesujące zagadnienie. [...] *Wchodzimy w krainę bardzo złożonych dylematów, których rozstrzygnięcie nie jest łatwe dla polityków; wszak muszą oni podejmować decyzje pod ciśnieniem czasu, w warunkach niepełnej wiedzy, będąc ograniczeni przez własne ideologie i ambicje czy sprzeczne niekiedy i zawężające swobodę manewru zobowiązania. „Mgła wojny” staje się w epoce globalizacji „mgłą polityki”, która odwołuje się do siły zbrojnej dla realizacji celów polityki*⁴³. Niebezpieczeństwa dla „cywilnego wentyla bezpieczeństwa” należy szukać jeszcze dalej, [...] *na politykę i strategię bezpieczeństwa coraz większy wpływ zaczyna wywierać sektor technologiczno-finansowy. Zamówienia mają mniejszy związek z potrzebami obrony, coraz większy zaś – z interesami tych, którzy „żyją” z zamówień dla armii, zysk zaczyna zastępować kalkulację odnoszącą się do relacji: zagrożenia–obrona. [...] Ogniwo uzupełniającym jest tu nierzadko analityczna security community, której pozycja i wpływy zależą w niewielkiej mierze od stopnia bezpieczeństwa międzynarodowego; wizja świata nadmiernie bezpiecznego nie leży w ich interesie*⁴⁴. Prawdopodobnie do przeszłości przejdzie czas amerykańskiej polityki bezpieczeństwa, gdy *technokraci brali górę nad strategiami*. Skomplikowana procedura planistyczna i wykonawcza ustalona w siłach zbrojnych państwa, wymagająca stosowania skrupulatnych obliczeń i koordynacji działań nawet dla najmniejszych elemen-

⁴¹ jas, PAP, *Koszty wojny w Iraku dwukrotnie wyższe od oficjalnych* (aktualizacja 13 listopada 2007)

⁴² R. Cooper, *Liberalizm imperialny. Czy obrońcy „demokratycznego realizmu” są rzeczywiście realistami?*, „Europa” dodatek „Dziennika” nr 16 (91) 20 kwietnia 2005, s. 8.

⁴³ Cyt. za: R. Kuźniar, *Polityka i siła*, Warszawa 2005, s. 305.

⁴⁴ Cyt. za: *ibidem*, s. 292.

tów, niekiedy wręcz uniemożliwia kontrolę organów demokratycznego państwa. Tym trudniej o jej skuteczność, co w konsekwencji może wywołać poważne skutki polityczne.

Acting with force and solving crisis situations of modern democracy Summary

In this article the writer makes an evaluation of the role of non-military participants of the process of solving crisis situations. He acknowledges that the attempts of solving a crisis situation often assume the use of armed force as a means of pressure, whose main goal is to impose on the opponent the abandonment of the execution of the initial intentions. He also indicates the exertion of a bigger and bigger influence of such phenomena as lobbying, political corruption and the calculation referring to the relation: threat – defence on the politics and safety. The supplementary link here is very often an analytic security community, whose position and influences depend greatly on the extent of international security. He also states that probably the leading role of technocrats in the creation of security policy is coming to an end as they are being replaced by strategists. In his opinion, the complicated planning and executive procedure requires the application of detailed calculations and coordination of actions even for the smallest elements, sometimes simply making the inspection of the bodies of democratic state impossible.